



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GOŃCIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

Łony pronumeraty:

miesięcznie 5 mk. z odnośnikiem do domu 520 0. bez odnośnika kwartalnie 25 mk.
Cena pojedynczego numeru 30 fenigów.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 16-3 po pol. Rękoписów nadających redakcji nie wraca.

Ceny ogłoszeń: za wiersz poltowy jednozpaltowy na 1 kol. 25mk. 600 fenigów, na II) III kol. 1 mk. 50 fen. na IV kol. 75 fenigów.
Ogłoszenia drobne po 20 fenigów; za wyraz.

Adres Redakcji i Administracji CZĘSTOCHÓWA, ulica Panny Marii Nr. 28
Telefon Nr. 50. Skrzynka pocztowa № 25

Jak nasi Hallerczycy walczyli we Francji. Specjalny wywiad „Gońca Częstochowskiego“.

Od bawiącego w naszym mieście oficera wojsk polskich, które w czerwcu i lipcu 1918 roku otrzymały krwawy chrzest na polach Szampanji por. Łaskowskiego zaszereżniliśmy szereg ciekawych informacji o bitwach i pułku strzelców polskich. Ponadto por. Łaskowski przedstawił nam pisma francuskie, w których znajdujemy szereg ciekawych wzmianek o walczących wojskach polskich.

Według urzędowych wiadomości przebieg krwawych utarczek, w których wybitny udział brały wojska polskie, był następujący:

W ostatnich dniach maja 1918 r. regiment strzelców polskich otrzymał rozkaz udania się na front. Nie bacząc na wycieńczenie żołnierzy, których przesłać miała epidemia grypy, oddział wyruszył z zapalem na front, oddalony o 80 km. od miejsca postoju. Po dniu odpoczynku żołnierze ze śpiewem i radością zajęli niebezpieczny odcinek frontu w Szampanji, oczekując z niecierpliwością krwawego porachunku z Niemcami.

Niebawem pierwszy atak, mający na celu zajęcie niemieckich rowów, dał doskonale świadectwo o wartości bojowej wojska polskiego. Trzy zaskaki z drutu kolczastego i ogień krzyżowy karabinów maszynowych nie przeszkodziły żołnierzom w wykonaniu śmiałego ataku z granatami ręcznymi i na bagnety. Walka była nadzwyczaj krwawa i zacięta. Przed opuszczeniem rowu Niemcy zatopili go wodą.

Żołnierze polscy, biorący udział w ataku z ochłobą pokazywali ślady walki na odzieży i stylizacji bohaterów walk na ciele.

Od chwili pierwszego ataku oficerowie i żołnierze rywalizowali z sobą w zapale bohaterstwa. Co noc patroli i strzały karabinowe nie przedstawiały niepokojącej wroga. Najgwałtowniejsze ostrzelanie armatnie i pocisków młowych nie budziły zaniepokojenia wśród żołnierzy, którzy w rowach nieprzejścielich szukali dowodzenia wojennego.

Zgnębieni prusacy udali się do przodku. Rozrzucili z aeroplanów znaczną ilość proklamacji w polskim języku nawołujących do dezercji i zniszczenia własnych okopów. W proklamacjach tych Niemcy występowali w roli przyjaciół i oswobodzicieli polaków, nadmieniali o proklamowaniu niepodległej Polski i powołaniu Rady regencyjnej. Wojsko polskie jednakże nie dało pośluchu i szeszczurzym przedsięwzięciu. W szalonym ataku polacy rzucili się na podstępnie przeciwnika, przyoz-

niając mu niezmierne straty.

W dniu 16 lipca armia niemiecka ruszyła w zacięty ataku, w celu przełamania odcinka armji gen. Gouraud. Powołano popędznie wojsko polskie własnymi pierściami wstrzymało nawiązanie przeciwnika. Regiment wówczas poniesł bardzo znaczne straty, ale niemiecki atak nie udał się i gdy w kilka dni później wydany był rozkaz do przejścia do ofensywy, bohaterki pułk polskich strzelców znalazł się w pierwszym szeregu.

Walcąc pod Auberive wojsko polskie odnosiło wspaniałe zwycięstwo nad nieprzyjacielem, zdobywając dwie linje okopów. Zacięte kontr-ataki niemieckie były krwawo odparte. Wówczas Niemcy rozpoznać ostrzelali okopy polskimi gazowymi, pragnąc zatruć bohaterów obrońców odcinka oślepiającym gazem (yperite). Ale wszelkie usiłowania wroga spełzły na niczem. Oficerowie i żołnierze torturowani gazem nie opuścili rowów, stawiając sobie za punkt honoru przetrwać niebezpieczeństwo.

W innym miejscu frontu strzelcy polscy mieli atakować las Bois de Raquettes gdzie rozwinęły się już szare walki.

Przed stakującymi znajdowały się zasieki drutu kolczastego, a w lesie ustawionych było 20 karabinów maszynowych. Atak prowadził z bohaterką bravurą kapitan Krzywoborski Woliński. W ciągu jednej godziny strzelcy posunęli się o 1500 metrów naprzód i zdobyli 20 karabinów maszynowych, 186 jeńców niemieckich przedeflowało gazem krowkiem (defluent au pas de l'ois) przed zwycięzcami.

Strzelcy polscy walezyli z bohaterkami zapalem swych przodków w wszystkich petyczkach i są godnymi spadkobiercami ich wojennej chwały“.

Dwa krzyże legji honorowej 12 odznaczeń wojskowych i liczne krzyże wojenne, wyszczególnienie pułku w komunikacie wojennym głównego dowództwa, liczne ordery przyznane przez szefa sztabu generalnego za waleczność uświłoty chwalebny związek młodej armji polskiej w Champanji, która pod wodzą generała Hallera wraca obecnie do Polski.

Częstochowa jest dumna z tego, że w murach swoich gości żołnierzy z 1 pułku strzelców którzy sławę polskiego oręza roznieśli po polach Champanji. Nieustraszonemu wojownikowi za narodową sprawę chwala i cześć!

Z sejmu.

Na ostatnim posiedzeniu Sejmu po odczytaniu spisu interpelacji przy stałono do pierwszego punktu porządku dziennego, który obejmuje: drugie, a ewentualnie trzecie, czytanie ustawy o tymczasowym dodatku do poborów oficerów i żołnierzy, oraz o dodatkach dla ich rodzin.

b, a nie z d. 1 maja. Nadto komisja podniosła dodatki dla rodzin oficerów i żołnierzy. Ustawa obciąża szkarb sumą 7 i pół miliona marek miesięcznie.

Wobec ananomicznej działalności na szej armji w polu, ta poprawa bytu stuznie się jej należy.

Posel Zaluska (Zw. lud. nar.) zaznacza, że ustawa ma charakter tymczasowy. Według nowej ustawy szeregowiec na pozycji będzie pobierał 200 zółdu 46 mk., dodatku polowego 200 zółdu, a jeżeli jest żonaty 75 mk. na żonę, a 80 mk. za każde dziecko. Żol-

nier żonaty z jednym dzieckiem będzie miał 850 mk. miesięcznie, podporucznik również żonaty z jednym dzieckiem—1,300 mk. miesięcznie, kapitan—1690 mk., a pułkownik 2,100 mk. Przez to odpędzie dla rodzin obojętnie myślenia o dodatkowem za opatrzeniu żołnierzy na froncie. A dalej żołnierz, który idzie na wschód, skoro będzie dobrze zaopatrzony w pieniądze, może i powinien płacić za wszystko gotówką, co dobrze usposobi ludność miejscową do naszej armji. Dlatego szezycie sobie wypada, aby sejm jednogłośnie ustawę przyjął.

W głosowaniu przyjęto ustawę en bloc. Przyjęto również dodatek do art. 7 par. 5 Michałaka, dwie rezolucje posła Ostachowskiego, natomiast odrzucono rezolucję posła Bagńskiego.

Z kolei marszałek zarządził odczytanie trzech wniosków nagłych, które wniesiono w sprawie ekscesów antyżydowskich.

W głosowaniu izba przyjęła nagłocic wniosek pos. Daszyńskiego i Rataja, treść następującej:

Sejm stwierdza: sporadyczne wypadki wykroczeń przeciw ludności żydowskiej nie są wynikiem nienawiści rasowej czy wyznaniowej, lecz rozgorzyczenia mas z powodu niemierniej drożyzny wywołanej między innymi lekką towarową w handlu, pozostającą w Polsce w przelaznej części w rękach tyków jakoteż z tego powodu, że wśród agitatorów bolszewickich, prowadzących w Polsce wroga państwa propagandę, anacny procent stanowią żydzi.

Sejm szadza się z całą polską opinią publiczną w potępieniu najciężniejszem wykroczeń przeciw ludności żydowskiej oraz w żądaniu, aby rząd tłumil to w sposób stanowczy, nie cofając się przed najostrożniejszymi środkami.

Sejm wzywa rząd, aby przez energiczne zwalczanie paskarstwa i lekkomyślności usunął powód rozgorzyczenia wśród ludności, oraz aby w każdym wypadku wykroczeń podawał oficjalnie do publicznej wiadomości wynik dochodzeń i zastosowane środki.

Zabiegi Paderewskiego na konferencji pokojowej.

Korespondent paryski Czasu uzyskał w tych dniach posłuchanie u prezesa ministrów, Paderewskiego.

Zastępcę — pisze — prezesa bardzo dobrze usposobionego z powodu postawy, sejatej przez sejm. Jest on uroczonym mówcą i posiada w wysokim stopniu dar obrazowego opowiadania. Z wielkiem ożywieniem przedstawia ostatnie wypadki, które doprowadziły do jednomyślnego wotum zaufania.

Więcej, niż kiedykolwiek potrzebują poparcia kraju, wszystkich czynników politycznych i społecznych sejmu i prasy, aby przeswyciężyć trudności, jakie napotyka nasza sprawa w Paryżu.

Mówimy o tych trudnościach: Zdzi, znaczna część angielskich polityków, prasa angielska niedostatecznie poinformowana — oto żywioły, działające przeciwko nam na konferencji pokoju.

Z powodu wzmianki o prasie, pokazuje mi niezwykłe serdeczności list lorda Northfolka, właściciela najpotężniejszego Związku dzienników angielskich, między innymi Timesa.

ist: nie wszędzie, dokąd sięgała jego osobiste stosunki, p. Paderewski potrafił wytworzyć swym wpływem nastroje dla nas najprzychylniejsze.

Pochód naszych wojsk na wschód wywołał wielkie niezadowolenie w angielskich kręgach rządowych. Prezes nie tal, że z tej strony oszpekuje niemlęży protestów.

— Chciałbym — mówi — aby nasze wojska poszły oficjalnie pod komendę marszałka Focha. Taby nam zapewniło niemałe korzyści polityczne i militarne — gdyby jednak marszałek wydał rozkaz zatrzymania dalszego pochodu naszej armji, musieliśmy go usłuchać. Chodzi tylko o to, aby podobny rozkaz był jak najpóźniej wydany. Co do granic zachodnich, mam przekonanie, że koalicya nie ustąpi wobec Niemców i nie zmieni warunków terytorjalnych, o ile się odnosi do Polski. Nie dobrze przedstawia się sprawa plebiscytu na obszarze Prus wschodnich i zachodnich wyznaczonych w traktacie. Niemcy mają możność operować tam dowloli i przygotować tam głosowanie a my jesteśmy bessini.

Co do naszych kręgów jestem zwolennikiem zasady federacji, która jedynie może nam przynieść poparcie koalicyi dla przywrócenia związku Polski z Litwą i Białorusią.

Ogólne wrzkanie, jakie wywołalem z tej rozmowy, było takie, że p. Paderewski ma nadzieję przeprowadzić nasze główne postulaty, mimo silnej opozycji niektórych czynników koalicyi. Możemy być pewni, że, aby to uzyskać, uczyni wszystko, co leży w ludzkiej mocy.

Katolickie Niemcy zrywają z Czerwonym Berlinem.

Jak wiadzą wedle potwierdzonego doniesienia z Frankfurtu w dn. 10 b., m. dokonano równocześnie we wszystkich stołecznych miastach nad Renem obwołania trójjedyniej Rspitej Nadreńskiej z tymczasową stolicą w Wiesbaden, a przyzysji w Koblenji.

Wedle uspełniających doniesień ruch zmierzający do utworzenia odrębnej Rspitej Reńskiej wyszedł z jednej strony ze sfer katolickich, jakoteż z kół przemysłowych, dla których polityka pruskiego, protestanckiego, względnie bezwyznanowego, a równocześnie socjalistycznego gabinetu berlińskiego od pierwszej chwili przedstawiała się jako katastrofalna dla narodu niemieckiego. Protest kół katolickich przeciw narzuconej reformie szkoły w Niemczech, a także sprzeciw i zastrzeżenie kół przemysłowych pomysłom dalszej socjalizacji nie znalazły w Berlinie posłuchu, gdy natomiast droga takiej czy innej ugody ze zwycięską koalicyą przedstawiała się dla przemysłu nadreńskiego w każdym razie poważną korzyść.

Ostatieczną przepasę wykopał Berlin między sobą a obszarami nad Renem przez awanturniczą politykę odrzucenia pokoju a motywów korzystnych względnie dla Prus, a katastrofalnych dla reszty Niemiec.

W ten sposób rozpoczął się obecnie pogrom kryjąca i przusotwa także od wewnątrz. Przez odwanie się krajów nadreńskich tracą bowiem Prusy najbogatszą swoją produkcję.

W najbliższej przyszłości niespodzianką dalszą przyniesie przusakom także Bawaria, a uczyni to również Saksonja, która zgłosiła program sje-

dnozenia krajów turyńskich, stanowiących część Prus, a przez Hanower sięgających aż do Hamburga. W razie realizacji tego programu turyńskiego, a po stracie obszaru na Śląku i w polskich Prusiech, Berlin podzieli losy Wiednia, to jest spadnie do szeregu beznadziejnych miast prowincjonalnych.

W ten sposób rok 1919 przyniesie ostateczne dzieło Gruwaldu i ułowi świąt od zmyry krzyżackiej.

Z WIDOWNI WYDARZEŃ.

Wprowadzenie sądów doradczych i cenzury.

Praga. Na całym obszarze republiki czecho-słowackiej ogłoszono sądy doradcze. Sądów tym oddawane będą wszystkie przestępstwa natury wojskowej. Wprowadzono również cenzurę prawniczą dla dzienników.

Petlurowcy wydali bolszewikom cały swój sztab.

Pisma moskiewskie zamieszczają wiadomości nadchodzące z wołyńskiego komitetu rewolucyjnego o likwidacji petlurowskiej imprezy.

Petlurowcy sami zaarrestowali i wydali bolszewickim wojskom cały sztab, znajdujący się w Równie i odmówili posłuszeństwa rozkazowi udania się na front polski i bolszewicki.

Komendanci pułkowi zostali zaarrestowani.

Nastroj wśród włościan w obszarze Równa i Zdobnowa wybitnie bolszewicki. W Równie wprowadzono już rząd rewolucyjny.

Blokada Libawy.

Komisja niemiecka w Spaa zaprotestowała przeciw zblokowaniu Libawy przez angiłków.

W nocie powiedziano, że blokada narazi kraj na niebezpieczeństwo i nie pozwala na zapotrzenie biednej ludności miasta Rygi w żywność.

Nowy dowódca wojsk bolszewickich.

Morawska Ostrawa. Czesko-słowackie biuro prasowe donosi z Wiednia: Według doniesienia bolszewickiej "Prawy", generalissimusem wojsk rosyjskich mianowany jest b. carski generał Antonow, który swego czasu brał udział w wojnie rosyjsko-japońskiej, oraz przez pewien czas był czynny w poselstwie rosyjskiem w Paryżu. Antonowowi udzielono nieograniczonej władzy dyktatorskiej.

Skargi na polaków.

Wiedeń. "Narodni Listy" twierdzą, że polacy gotują się do obsadzenia dwóch północnych komitatów na Słowacyznie, chcąc wyszukać ciężkie położenie Czechów i komitaty te zagarnąć dla siebie.

PRZEZ ZAKOPCONE

SKZIELKA. ○○○

Nareszeście mamy prawdziwe lato, które w tym roku nie było poprzedzone ładną wiosną. Pódesas ozerowych upałów jedyną godną uwagi przyjemność dla szerszych warstw mieszczańskich stanowią przeodachki w alejach i parku Staszewa, w którym obok swiętego powietrza, estetycznych kwiatników i romantycznych alejek, istnieje pewien zakład gastronomiczny znany pod godiem "Kogutka", gdzie za 3 mk. 50 fen. można dostać małą, ale wyborną porcję mleka kwaśnego (czytelnik uważa, że to drogo? — słę bynajmniej, w Moskwie taka sama porcja kosztuje 6 rb.).

W parku znajduje się pewna ilość ławek, ale nie wszystkie zdane są do użytku. Niektóre ławki, zwane przez starsze panie "wyrotowymi", przy nieostrożnym siadaniu przewracają się natychmiast w tył, narazając na mniej lub więcej przykre następstwa nieopatrzności zwolensnika wyposytnku. Na tego rodzaju ławkach siadają tylko żołnierze, strażacy i wogóle osoby, posiadające niezaprzeżone zdolności gimnastyczne, reszta publiczności starannie unika podobnych eskapad. Niekiedy zdarza się jednak, że para narzeczonych, w przystępie serdecznych wzruszeń, siada niebacznie na wygodną, rozłożystą ławkę... ach! ach! — dwa wykrzykniki twórcze na-

Clemenceau radzi z Fochem nad rozpoczęciem ofensywy

Paryż.—Prócz odbytej rano konferencji, Clemenceau, Foch i Vaygaud zebrał się także przed wieczorem na ważne narady, dotyczące ewentualnego ponownego rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich i wspólnego posunięcia się naprzód armii sprzymierzonych.

"Excellior" pisze, że panuje wrażenie, że Niemcy nie podpiszą traktatu, motywując krok ten sytuacją wewnątrz.

Z drugiej także strony donoszą do pieszki berlińskiej, że niemiecnie dzieł

niki konserwatywne i część prasy liberalnej zgodnie zapewnijają, że żaden rząd niemiecki nie podpisze dokumentu, w którymby tkwiła zapowiedź upadku Niemiec.

"Echo de Paris" sądzi, że miejsce gabinetu Scheidtmanna zajmie niebieski gabinet koalicyjny, złożony z żywiołów niezawisłych i umiarkowanych, w którym zasiadzie także Erzberger. Gabinet ten skłonny będzie przyjąć warunki, które Ententa poddyktuje w pierwszych dniach lipca.

Niemcy i komuniści knują zamach w Łodzi.

Warszawska "Gazeta Poranna" daje szereg wiadomości o spiskowej orkanizacji komunistów i hakatyjstów w Łodzi.

Główne kadry tego "zrzeszenia" stanowią dawniejsi członkowie "ochrony", których liczba łącznie z urzędnikami niemieckimi, dochodzi 2000. Ogniskiem zbrodniczymi i planów jest "niewinny" "Gesangsverein", gdzie zastrzelono (!) pracobawka policji Rutkowskiego, któremu udało się także wtrągnąć.

W ostatnich czasach szowu i złożyły się do konspiracyjne knowania. Niemcy łódzcy głoszą, że niedługo już polskiego panowania — a kierowniczo tej przewrotowej akcji ujął sztab Hindenburga, nie żałując pruskich marek.

Z chwilą wybuchu wojny polsko-niemieckiej ma być iproklamowana w Łodzi dyktatura proletariatu w porozumieniu z "proletariatem Rosji i

Niemiec". Jednocześnie ma być przewidziane jedyne połączenie kolejowe Królestwa z Wielkopolską.

Gdy Poznań odcięty od Warszawy znalazł się w rękach Niemców, wówczas rozpoznaje się pochod "grenzschutzu" i "heimatschutzu" na Królestwo dla objęcia dyktatury nad proletariatem polskim.

W sferach robotniczych "Łódź o-powiada" o wielkich ilościach broni, granatów ręcznych i karabinów maszynowych, które nadzły już do Łodzi z Niemiec przez Zagłębie pod ładunkami węgla.

I to dzieje się w państwie, które chce żyć. Zależnie, bierność naszego oszczerstwa i rządu jest wprost zbrodnia. Prasa jeszcze wskazuje palcem — a rząd nie robi!

Zapytujemy, ooby zrobili dziś jeszcze np. Niemcy z takim fantem u siebie w domu?!

Armia Mackensena na granicy Polski.

"Nowa Reforma" podaje od osoby przybyłej z Krynicy, że miejscowości Bardów została już przez Madziarów zajęta. Nad wojskami bolszewików węgierskich, które oddalone są tylko o kilkanaście kilometrów

od granicy polskiej, dowódczo ma podobno feldmarszałek Mackensen.

Z powodu zbliżania się wojsk madziarskich do granicy polskiej w Krynicy panuje duże zaniepokojenie.

Plebiscyt na Górnym Śląsku postanowiony.

Lugdun. Radiotelegram stacji poznajskiej: Lloyd George, Clemenceau, Wilson i Orlando zgodni są w zupełności co do treści odpowiedzi, która doręczona zostanie Niemcom.

W odpowiedzi tej wymieniona będzie prawdopodobnie data, od której Niemcy

włączone będą do Ligi Narodów. Możliwe jest, że nastąpi to już w październiku roku bież.

W odpowiedzi tej zawarte jest też ogłoszenie plebiscytu na Śląsku Górnym i w częściach Prus wschodnich.

Protest polaków amerykańskich.

Paryż. Tutejszy "Polak" donosi: z Nowego Jorku nadeszła do Paryża na imię prezesa rady ministrów, Paderewskiego, depesza następująca:

Nowy Jork, 26 maja 1919
Dnia 21 maja odbyły się tu manifestacje antypolskie, urządzone przez żydów

amerykańskich przeciwko tak zw. "pogromom" żydów w Polsce. Wobec tego my, członkowie stowarzyszenia, do którego należą ludzie wszelkich kierunków politycznych i wszystkich wyznań, nie wyłączonego, wystaliśmy depeszą do Naczelniczego Państwa Polskiego, do Marszałka

działnego, że niektórzy starsi panowie stają się formalnie kłótnie ze strósem parkowym, dlatego im najprzejemniejszą chwilę odpozyaku zakłósa dzwoniem.

Podrót z parku o zmroku połączone jest z pewnymi trudnościami, ze względu na rozpoczęte zwirwanie III Alei. Co krok napotyka się stopy piasku lub kamieni, które bardzo trudno wymijać w ciemnościach. Najpiękniejsza i najbardziej cieniasta aleja znajduje się obecnie w stanie, uniemożliwiającym wszelkie przechadzki. Sądząc z dotychczasowego postępu robót należy przypuszczać, że najwcześniej w sierpniu, a najdalej w październiku, a może i listopadzie, zwirwanie będzie ostatecznie ukończone i robotnicy zatrudnieni przy tej pracy rozpoczną prawdopodobnie prace naprawę I Alei, która do tego czasu będzie zawalona stosami wydosłających się z pod piasku kamieni.

O ile władze municypalne wykazują wielką pieczołowitość o nasz częstochowski bulwar, o tyle aleje przy ul. Kościuski znajdują się w zupełnym zaniedbaniu. Po alejach tych jedzą konno żołnierze i cywili, stanowią one bardzo wygodną arterję komunikacji dla wózków dwukolowych, na których prasowane są kartofle z magazynów fabryki Polsterów, ponadto jedzą tam na rowerach, motocyklach i tym podobnych środkach lokomocji. Za każdym wehikulem podnoszą się tumany kurzu, który, przedostając się

Sejmu Polskiego i do Prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Jestem zdania, że ten atak obywateli został bez wątpienia przedsięwzięty w interesie żydów polskich. W rzeczywistości jednakże moze on wytyć tylko na korzyść jakiegoś moaarstwa nieprzyjacielskiego, w pierwszej linii Niemiec lub też poprzód żydowskich narodowców w ich ułłowniach, żeby praforsować w Polsce a sw. "prawa narodowe".

Naród polski posiada całkowitą kompetencję dla uregulowania kwestii żydowskiej w porozumieniu z żydami polskimi. Jednakże nie ścierpi on, aby żydzi nie miecy, rosyjscy lub amerykańscy mieszańcy do tej sprawy lub uchiali co do niej decydować.

Pokładamy zupełną ufność w Panu, że Pan będzie i nadal bronił niezłomnie słasnych i historycznych praw narodu polskiego.

Stowarzyszenie inżynierów i przemysłowców polskich w Ameryce.
Stefan Czesmenak, prezes.
Jerzy Fudakowski, sekretarz.

Oszczerstwa żydowskie.

Kresowe Biuro Prasowe podaje następujący komunikat Delegacji Rad Kresowych.

Wobec fałszywych wiadomości, umieszczonych w prasie zagranicznej, na mocy protestu gminy izraelskiej w Wilnie, co do rzekomego pogromu żydów przez wojska polskie w czasie oswołodzenia Wilna od bolszewików, ustatamy za konieczne stwierdzić:

1. Wskazane w protessie gminy izraelskiej i umieszczone na mocy tego protestu w pismach zagranicznych wiadomości o do pogromu żydów w Wilnie są absolutnie fałszywe i oszczercze.

2. Zadnego pogromu żydów w Wilnie nie było. Przy oswołodzeniu Wilna od bolszewików, było rzeczywiście zabitych 60—60 żydów, lecz wszyscy oni walzyli wspólnie z bolszewikami, przeew wojska polskomu i zginęli w czasie walk na ulicach Wilna.

3. Część ludności żydowskiej w Wilnie jawnie pomagała bolszewikom strzelając z okien i dachów do wojsk polskich.

4. Cała ludność chrześcijańska Wilna jest w najwyższym stopniu oburzona fałszywym i oszczerzym protessiem gminy izraelskiej, czego dowodem: uchwały Ligi Robotniczej Wileńskiej, Kola Polek, oraz walnego zebraania Związku Kresowców, katgorycznie stwierdzające kłamliwość protessa gminy izraelskiej, oraz żądające doohodzenia sądowego oszczerstwo przeciw inlektorom autorom tego protessa.

raz przeszyją gęstwą zieleni... To ławka przewróciła się na trawę, a zakochana para nieule potłuczona, i le zasienowana niewygodną pozycją, z półpochem podnosi się z ziemi.

Właśnie w tej sprawie jedna z pań napisała obszerny list do Redakcji, w którym apeluje w gorących słowach do władz municypalnych, żeby położyły kres temu barbarzyńskiemu zaganianiu się nad pięć niewieściami, usuwając z parku niewygodne ławki lub stawiając przed każdą tablicą z napisem: "Ostrożnie siadać, bo ławka wywrotna!"

W liście tym, zawierającym dwa arkusze drobnińkiego pisma, wyliczone są skrupulatnie wszelkie następstwa "fatalnych wypadków" z ławkami, oraz podana dokładna lista uszkodzów, które władze miejskie powinny zapłacić za zniszczone z powodu tych wypadków kapelusze damskie.

Pomijając kwestję wywrotnych ławek zaznaczyć należy, że wśród publiczności, odwiedzającej park odzywały się głosy niezadowolenia z powodu zbyt wczesnego zamknięcia parku Staszewa. Wypraszanie publiczności z parku odbywa się zwykle trzy kwadransy na 10—14 lub nieco wozcześniej za pomocą dzwonka. Ponieważ obecnie stosujemy się do czasu letniego to godzinę wozcześniejszego i zwązywzy na tę okoliczność, że w osierwcu stożce zaszedł późno, zamykanie parku przed zmrokiem jest poniekąd bardzo niewygodne dla publiczności. To też nie

przez otwarte okna pobliskich domów, osiada grabą warstwą na stołach, biurkach, krzesłach, a także piuchach mieszkańców tej sądzińskiej dzielnicy. Osywiświeło wywirwanie tych alejek podogągnęło by sobą znaczne koszty, a nie mniejszy szłyby bynajmniej kuraz, wobec czego byłoby rzeczą bardzo pożyteczną, aby posterunkowi otrzymał od powiednie instrukcje, odnoszące się do ograniczenia ruchu kołowego w alejach ul. Kościuski.

Bez porównania szżej, niż kurletni trapii ludność naszego miasta parkarstwo, które tom szersze stacza kregi, im wazniejszej deligacje jest przez władze bezpospoństwa publicznego i Urzędu walki z liśwami i spekulacją. Obecnie parkarstwo, chcąc narazić swych składów na niepowne losy, zaopatrują prywatne magazyny w szyldy lub swycałki kartki wywieszone na drzewach.

Oglądałem właśnie jeden z takich szyldów, zdjęty przez policjanta prywatnego mieszkanca kupea A. J. Krausego przy ul. Ogrodowej nr. 13. Na swyoznym arkusiku papieru kryzlowym następujący napis:
"Skład z towarami manufakturnymi i kapeluszy hurtowoy i detalizuy".
Prawda, że imponujący szyld? Jednak w składzie tym znajduje się towarów może na setki tysięcy marek.
A takich "składów handlowych" mamy podobno bardzo wiele.
A e e r.

Kredyty na propagandę prasową.

„Przeгляд Wieszczony” dowiaduje się, że Polski Komitet Narodowy w Paryżu zwrócił się do ministerium spraw zagranicznych przy ul. Miodowej z propozycją przeznaczenia roznego kredytu w kwocie 2,560,000 franków, na zagraniczną propagandę prasową dla Polski.

Suma ta ma być podzielona między poszczególne poselstwa polskie i nosić będzie nazwę funduszu (dy spoczywającego na prasę i propagandę, zapominając i wydatki nadzwyczajne).

Dla Londynu, Paryża i Waszyngtonu przeznaczono na ten cel po 240,000 fr. rocznie.

Dla Rzymu i Bukaresztu po 144,000 franków.

Dla Wątkawu, Pragi i Wiednia po 120,000 fr.

Dla Tokio, Berna, Belgradu, Buenos Aires, Hagi, Kopenhagi, Rio de Janeiro i Stokholmu po 84,000 fr. rocznie.

Dla Brukseli, Madrytu, Aten, Chyrtanji, Helsingforsu, Pekinu i Sofji po 60,000 fr. rocznie.

W końcu dla Teheranu 86,000 fr. rocznie.

Konwersja waluty w Polsce.

Wczoraj rozpoczęła się na zebraniu giełdowym w Warszawie pogłoska, że termin konwersji długu odroczenie. Pogłoska ta jak donosi „Kurier Warszawski” jest zgłębnie niezasadzona a co najmniej przedwczesna. Według wiadomości pochodzących ze źródła urzędowego, sprawa ta, jak się dowiaduje „Kurier Warszawski” przedstawia się jak następuje: Ministerjum skarbu nie chce brać na siebie całej odpowiedzialności za sposób przeprowadzenia konwersji tak poważnej operacji finansowej sięgającej w głąb gospodarstwa ogólnego i narodowego i dlatego postanowiło podzielić się tą odpowiedzialnością ze społeczeństwem. W tym celu urzędowa będzie ankietą, która znajdzie swój wyraz w awizowaniu na dzień 24 b. m. Rady walutowej, złożonej z 15 członków, po 5 z Kongresów, Galicji i Wielkopolski. Do Rady walutowej powołani będą przedstawiciele nietylko banków, lecz również innych organizacji gospodarskich.

Cześci wywozów masowe Polaków z Orawy.

Od osoby przybyłej wczoraj z Orawy dowiadujemy się, że Cześci masowo wywożą ludność polską z Orawy. Wywóz w ostatnich tygodniach, zwłaszcza osób młodszych, przybiera coraz większe rozmiary. Między innymi wywieziono z pomiędzy duchowych: ks. Karola Machaja, brata znanego księdza Ferdynanda z Lipnicy, ks. Masiaka i księdza Chryosa z Zubrycz i ks. Barnasiaka z Podwika.

Cześci w obawie, aby ludność nie usiłowała udaremnić wywozu, dokonywają aresztowań nieopodległości w porze nojnej.

Ludność Orawy z utępieniem oczekuje przybycia wojsk polskich, któreby ich wywobodziły z pod tyranii czeskiej.

Przemarsz wojsk czeskich przez Śląsk.

Czeszyn — W ostatnich dniach prze chodzą przez Śląsk polski linie tran sporty czeskie ze Słowaczyną, co wywołuje ogromne burzenie wśród ludności śląskiej, która nie rozumie, kto mógł dać na to pozwolenie(?) przy puszcza dwie esmentalności: że albo zgodzi się na przejazd Czechów ministerstwo spraw zagranicznych, albo też dała odnośny rozkaz entanta.

Rozbrojenie oddziału czeskiego.

Lwów. Większy oddział żołnierzy czeskich przejechał wczoraj przez dworzec przemyski. Oddział ten wroczył przez przełęcz Uszocka na teren polski, gdzie został rozbrojony przez nasze wojska.

Telegram Clemenceau.

Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Łauk zianowało Clemenceau swym „Złotkiem honorowym”, na co Clemenceau odpowiedział, że z radością przyjmuje ten zaszczyt oraz, że zniezuje sobie, iż mógł jako przywódca rządu francuskiego dopomóc do wzręskzenia odwołanej przyjaciółki Francji — Polski, która, odrzucając się po półtorawie owej niewoli, dzięki zwycięstwu żołnierzy francuskich i polskich.

Odznaczenie zwycięskich wojsk wielkopolskich.

Poznań. Dekretem komisariatu na-

czelnej Rady ludowej w uznaniu wyjątkowych zasług grupy wojsk wielkopolskich, które walczyły pod Lwem, nadana została pierwszemu pułkowi strzelców wielkopolskich Wstęga o barwach narodowych na sznur darsze pułku z napisem: „Za obronę kresów wschodnich”. Bateria I eskadron lotniczy nadano metalowe orły polskie na działa i na samoloty z napisami.

Tabler kolejowy dla Polski.

Z 5 tys. lokomotyw i 150 tys. wagonów oddanych przez Niemcy koalicji na Polskę przypadnie 100 lokomotyw i 1000 wagonów. Drugie tyle lokomotyw i wagonów misja zakup gen. Romera nabyła u amerykańsk. Po lokomotywy te przybyły z kraju do Francji maszyniści polscy.

Szablina honorowa generała Iwaszkiewicza.

Szablina honorowa, którą miasto Lwów wręczyło generałowi Iwaszkiewiczowi podczas uroczystości, uroczystych na jego cześć w niedzielę dnia 8 b. m., jest szablina polską z końca XVII lub początku XVIII wieku, odmienna od typu karabali. Rękojeść jej z cianego rogu, z jełcem kryżowym i kapturkową głowicą. Zamiast palika szeroki łancuszek z plecionki drutowej.

Wszystko to posiadać, pokryte bogatą rzeźbą ornamentyka. Główna (klinga) damasceńska, szeroko zaobloniona, lekko krzywawa. Przy osadzie na głowni wyrzeźbione 1808 i 1812, mówią o jej przeszłości. Pochwa oprawna w drobno ziarnisty, czarny jaszczur z poszlaciastymi okuciami, pokrytymi również rzeźbioną ornamentyką. Szablina była własnością prywatną, przechowaną troskliwie, jako pamiątka rodzinną i komitetowi obywatelskiemu szesnaście udało się ją nabyć. Należy do rzadkich jak do szabli polskich, zwłaszcza po obecnej wojnie, wśród której tego rodzaju szablki przedstawiały szczególnie łakomą zdobycz dla łupieżców.

Na głowni napis: komitet wyrzł z jednej strony napis: „Gen. Wacławowi Iwaszkiewiczowi — awobodzony Lwów”, z drugiej „R. P. 1919”.

„Umuzyycznione stypendjum szkolne im. generała Józefa Hallera”.

Z szóstego zysku z załóżonego w dniu 24. XII 1918 przez komendanta obozu kap. Marjana Diensta-Dąbrowę „Domu żołnierza polskiego” w La Mandria Chirasso we Włoszech utworono wiecysty fundusz stypendjalny im. gen. Józefa Hallera z odsetek tyśięcy kapitału w wysokości stu tyśięcy lir włoskich (około 200,000 mk.).

Gotówka 75 tys. lir włoskich złożony przybyły onogdy z Rzymu kap. Marjan Dąbrowa w Banku Państwa zakupiwszy poprzednio za całą kwotę awizany Polskiej Polcyki Państwowej, projekt zaś statutu fundacyjnego został do legalizacji u Szefa Sekcji Ministerjum Oświaty p. Okęckiego.

Z funduszu utworzone będzie kilkanaście rocznych stypendjów w wysokości 500 lir dla dzieci żołnierzy i oficerów szacigłanych do armji gen. Hallera we Włoszech.

Rozwładniwo stypendjów rozpoczną się już w najbliższym półroczu szkolnym.

Termin nadsyłania podań i warunków otrzymania stypendjum podane będą do wiadomości po ostatecznej legalizacji fundacji stypendyjnej.

Tymczasowy adres kuratorjum kap. Marjan Diensta-Dąbrowa sztab gen. Hallera.

Bohaterskie miasta na kresach.

Kiedyś historia wspomni o tem jak to w maju tego roku ludność miast takich, jak Sambor, Tarnopol, Stanisławów na wieść o wielkiem zwycięstwie wojsk polskich, o rozgromieniu uzurpatorskiej władzy rozeszły się w wielkiemu radości, w pomysłnym zapale miłości ojczyzny i sama opowiało miasto, rozbrajając przerażone bandy pokonanej siemkicy, co do niedawna srogi się okrutnie nad wszystkim, co polskie. Szkoła, że zaraz w tych dniach, igły ludność Stanisławowa i Tarnopola samorzutnie zrzucała języczne wręgi, od pół roku nad nią ścigając, nie ma tam naszych przyjaciół z miłej francuskiej i angielskiej, by ujrzeli ten cudowny entuzjazm polskich miast na kresach, które na gwałt chłano przemawiało na żołnierskie kolor, a które przesłały rękami wstęgi się do wygnania najeźdźcy z awych polskich śleśsi.

Stanisławów i Tarnopol są, wedle

poważnych wieści, w rękach polskich, mimo, że wojska nasze dopiero w spleśnych marezach zdającaj tym miastom.

Ale już niemi onosi się cudny ptak srebrnoptóry, już nad niemi powiewają biało-czerwone sztandary.

Przyczyny drożyzny.

Kronika finansowa paryskiego Tempsa z dnia 18 b. m., zawiera godne powtórzenia uwagi o powodach drożyzny:

„Drożysza życia podczas wojny była usprawiedliwiona przez konieczność obrony, której powinny być poświęcone wszelkie wysiłki i oddane prawie całkowite wszelkie środki produkcji i transportu. Od chwili jednak zaprzestania kroków wojennych, a przyznajmy, od chwili podpisania rozejmu, spodziewano się, że dzieki stopniowemu powrotowi do życia normalnego zaszczy się równolegle i dosyć prędko obniżenie cen wszystkich przedmiotów mniej lub więcej koniecznych do życia ludzkiego.

„Niestety tak nie jest. Ograniczenia pozostały, przyzwyczajenie do panowania, którego nabywa się przez wykonywanie władzy, tkwi jeszcze żywo w kłóach rządowych; podwyższenie nadmierne podczas wojny za robów ludzi zmobilizowanych poza frontem; wydatki nadmierne przez to wywołane; ochłiwłość handlarzy, zdołowydanych jaknajdłużej korzystać ze współzawodniczenia nabywców; wreszcie środki, uzyskane przez rządówów konfederacji poważniejszej pracy (francuski syndykat związków zawodowych) w tem nadmierem przeprowadzaniu oen do energicznego zaprowadzenia kampanji — wygłupie zarobki, które, ich zdaniem, mają następnie pozostać pomimo obniżenia cen — wszystkie te przyczyny współdziałały w utrzymaniu drożyzny życia, drożyzny daleko większej niż w Anglii lub w Stanach Zjednoczonych.

A zatem zupełnie to samo, co u nas. Jednakowe przyczyny musiały wywołać jednakowe skutki. Jakichś środki zaradcze przeciwko tej kłęsce proponuje poważny organ paryski?

Oto, pro prostu, zniesienie wszelkich ograniczeń dla handlu.

„Z takim to — pisze — warunkiem wyjątkowo-niekorzystnym we Francji mają walczyć przedewszystkiem władze publiczne. W jaki sposób? Przez umożliwienie swobodnego wiodnictwa, a nawet przez jego ułatwienie na wszystkich polach wytwórczości, dla korzystać wszystkich, zamiast ograniczania jej na rzecz niewielu uprzywilejowanych, jak tego ślad widać jeden z posłów motywując swój wniosek o zakazach cenie wojennego systemu ekonomicznego.

„Pozwólmy przywieść do Francji wszelkie materiały potrzebne do jej odżywienia, albo też dla przemysłu przetwórczego”.

Tak jest. „Umożliwienie współzawodnictwa, a nawet jego ułatwienie” zamiast tolerowania oliganpii ryneków przez jednostki ze skądą ogólną (czego najwięcej) i jakaszymi wodom jest choćby sprawa awizyn i pomarańcz, jak i nieupieranie się przy dyktandze awizacji, dającą pole do ogromnych nadużyć a nie będącej w stanie poddać zadanu i wywołującej groźne, coraz bardziej wzmagałające się wrzenie wśród ludności — oto środki, które nieistotnie zastosowując jaknajprędzej u nas, stoczyć bardziej niż w Francji, gdzie zniesiono już cały szereg rozmaitych ograniczeń i zakazów.

WRAZENA I UWAGI.

Zdarzają się w Polsce zarządzenia i projekty władz, wywołujące ostępienie i zdumienie u ludzi, zastanawiających się co-kolwiek nad naszymi sprawami bieżącymi. Do szeregu takich projektów przybył obecnie borenaldy wprost pomysł p. ministra Hagi, polegający na wprowadzeniu taryfy celnej od wwożonego do Polski papieru w wysokości 80 fen. od kilograma, podczas gdy cena tegoż papieru szwajcarskiego francuz w Warszawie nie przekracza 10 fen.

Jest to, ogólnie mówiąc, zamach na

słowo drukowane. Po awanturalnym wprowadzeniu tego do niechronionej podrzędności w dwójnasób pisma polskie, podrzędności by podreżnki szkolne, a literatura piękna stałaby się wprost abrykiem, niedostępnym dla szerszych mas.

Jednym słowem, jako bezpośredni wynik pomysłu p. Hagi, nastąpiłby nieuniknione pewen zanik kultury ze skądą niepowołaną społeczeństwa.

Miejmy nadzieję, że projekt pana ministra pozostanie w dziedzinie pomysłów.

KRONIKA

Junta 16 Czerwca 1919

Atrybuty Polskiej Polzyzki Państwowej

tablica z kursami walut i cenami towarów

Uroczystość Bożego Ciąta.

Na piątkowym zebraniu w sprawie obchodu uroczystości Bożego Ciąta wybrano komitet obchodu, w składzie następującym: pp. E. Bruhl (prezes), Salwaeki, Serednicki (sekretarz), F. uozek, ks. kan. Omachowski, ks. kan. Niedźwiedziński, szcłcia Płodowski, Włosiniński, Nieprzeczka, Wilkoszewski, Piątkowski, Samerdt, ks. Antoni Wojciechowski.

Otarze roznieśszone będą, jak w latach ubiegłych, z wyjątkiem trzęsiego, który stanie prawdopodobnie u zbiegu 8 alei i placu magistrackiego. Tu o godz. 10 rano odprawiona będzie Msza św. polowa dla wojska.

Komitet dokłada wszelkich starań aby pierwszy w nieopodległej Polsce obchód uroczystości Bożego Ciąta wypadł jak najświetniej.

Sejmik powiatowy. W poniedziałek 16 b. m. o godz. 9 rano odbędzie się w Urzędzie powiatowym posiedzenie Sejmiku powiatowego.

Posiedzenie Rady miejskiej. W poniedziałek 16 b. m. o godz. 7 i pół wieczorem, odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej.

Porządek dzienny zapowiada: Trzeci czytanie projektu regulaminu obrad Rady miejskiej, oraz reszta spraw, nie załatwionych na posiedzeniu w d. 12 czerwca b. r., a mianowicie: punkt 2 i 5 do 11 wiazani.

Zakończenie roku szkolnego.

Z dnjem wczorajszym zakończył się pierwszy rok szkolny w niepodległej Polsce. W godzinach poprzednich odbyły się nabożeństwa dla młodzieży, po których parami wrocą do szkoly po świadectwa i cenzury.

W kościele im. Panny Marji nabożeństwo dla uczniów gimnazjum państwowego i Tow. opieki szkolnej odprawił seajor prefekt ks. kan. Cieleski, który zarazem wygłosił do zgromadzonej młodzieży pouważającą przemowę o politycznym spędzeniu lat wakacyjnych.

Następnie uczniowie gimnazjum państwowego udali się przy dźwiękach orkiestry na podworse gmachu szkolnego, gdzie dyr. Płodowski w serdecznych słowach dawał radę i wskazówki swym wychowankom, zabiegając do gorliwej pracy nad do wybudaniem wiedzy. Pożem rozdano świadectwa w salach klasowych świadectwa i cenzury.

Zakończenie roku szkolnego na pensji p. Chrapanowskiej było poprzedzone nabożeństwem na Jasnej Górze, które odprawił ks. prof. Kneblewski. Po powrocie z kościoła w obornej sali gimnastycznej przybrało kwiecielem i zielenią odbył się popis uczenia.

W sali rysunkowej urządzony pokas prac uczenie przedstawia się dość okazale. Związanka interesująco wyglądają nie zawsze udolne, ale starającą się śmiałości rąnów i pewną zadość fantazji szkieł wglowu.

W dniu 13 b. m. tj. we czwartek odbył się akt zakończenia roku szkolnego w gimnazjum p. T. Buszowsy, poprzedzony wroczystym nabożeństwem na Jasnej Górze.

W dniu 10 b. m. o godz. 4 w lokalu gimnazjum wobec duchowieństwa, rodziców oraz uczenie wszystkich klas odbyło się zakończenie roku

szkolnego, uroczalone tywym obnżem z „Pana Tadusza” przy wspólnych dekoracjach oraz deklamacji, śpiewami obchów, pouważającą satysfakcją „Przyjacielu dzieci”, która odegrały uczniowie z należytym uroczystościem się rolami. Zakończenie uroczystości: był żywy obraz p. t. „Anioł Stróż” z dostosowanym śpiewem chóralnym. Pożem odczytane zostało sprawozdanie szkolne za rok ubiegły.

Kooperatywa lekarów.

Stowarzyszenie lekarów w Częstochowie utworzyło dla szcłków awych Kooperatywę spożywczo, do której zapisy przyjmowane są w lokalu Stowarzyszenia (ul. Kościuski nr. 82) w poniedziałki, srody i soboty od 4—6 popoł. Wysokość udziału Mk. 25.

Związek Muzyków. Na podstawie regulaminu i taryfy, zatwierdzonej przez odpowiedzialną władzę dla „Związku Muzyków” w Warszawie, powstaje w Częstochowie związek pod nazwą: „Związek Muzyków Częstochowy Zagłębia Dąbrowskiego”. Zapisy członków przyjmuje p. Feliks Witoszowski w Częstochowie II Aleja nr. 88.

Z Kamienicy Polskiej. Dsiś w niedzielę, odbędzie się w Kamienicy Polskiej zabawa na rzecz straży ogniowej.

Tow. gimn. „Sokół”. Zarząd Tow. gimnazycznego „Sokół” zaprasza wszystkich członków Tow. honorowych i czynnych, do sali Strażackiej w Częstochowie przy ulicy Strażackiej dsiś, w niedzielę 15 b. m. o godz. 3 po poł. dla wystuchania okólnika zarządu okręgowego w sprawie bardzo ważnej.

Z Klubu mieszczanśkiego. Dsiś, w niedzielę, 15 b. m. w lokalu Stowarz. Włose. nieruchomości (Aleja 40r.) odbędzie się zebranie nad swyozajne polskiego Klubu mieszczańskiego. Pożątek o godz. 5 pp.

Z Stow. Rzem.-Przem. Dsiś, w niedzielę, 15 b. m. w lokalu przy ul. P. Marji 9, odbędzie się ogólne roczne zebranie członków Rzem.-Przemysłowego Tow. Polyzkowsko-Oszczednościowego. Pożątek zebrania o g. 2 po poł.

Odby w terminie wskazanym nie sła się dostateczna liczba oszóków, następane zebranie, ważne bez względu na ilość przybyłych, odbędzie się tegoż dnia i w tamże miejscu o g. 3 pp.

Kursy instruktorskie dla kierowników chórów i orkiestr wlośiarskich. Z inicyatywy Wydziału Oświaty posażkolejnej Ministerstwa W. R. i O. P. organizuje Warszawskie Towarzystwo Muzyczne 6 dnio we kursy instruktorskie, które obejmą wykłady następujące: zasady muzyki, solfeggia, budowa skordów, instrumentacja, akustyka, chóry kościelne, chóry świeckie, prowadzenie orkiestry i t. p.

Wykłady poparte będą demonstracjami warowych chórów i orkiestr. Kursy rozpoczyna się 20 czerwca. Za pisy przyjmują Kancelaria Towarzystwa Muzycznego ul. Śienkiewicza nr. 2. Czasne wynosi 10 mk.

Zebrańie Związku zawodowego „Praca”.

Dsiś, w niedzielę 15 b. m. o godz. 1 i pół po południu w sali „Ogólna Robotniczego” (ul. Krakowska-Nr. 13) odbędzie się ogólne zebranie członków Zw. Zaw. „Praca”, na które zarząd zaprasza swych wszystkich członków i sympatyków, jak również tych, którym dobro sprawy robotniczej leży na sercu.

Staraniem Zarządu sąją do Częstochowy polewie Ministerstwa Tomczak i Józef Zagórski, którzy wygłoszą referat o znaczeniu związków robotniczych w wolnej Rzeczypospolitej Polscej.

Sodalizacji Marjańskie. Biuro Komitetu wiesło się bądzie w aptece p. Gawędzkiego II al. 86, róg ul. Kościuski.

Wszystkie panie kwestarki już napisane raczą zwrócić się do biura dsiś w niedzielę w godzinach przes siebie obranych.

Secczenie espy. Urząd lekarski miejskiemu na d. 16 i 18 b. m. wyznaczyl dodatkowe ostateczne dni secczenia espy ochronej, przesłajając zarazem do dowództwa policji spisy dzieci, które im poddane zostały secczeniem i dni oszaczone.

Po wskazany terminie urząd lekarski miejskiemu przedstawil Magistratowi wniosek, aby tym osobom, które nie chcą podlegać obowiązkowemu secczeniu espy, było wstrzymane wydawanie kart żywnościowych.

Dom Handlowy Zdzisław Rylski Czestochowa, II Aleja 20 Słady Krakowska 40. Telefon: biura 1-87 Sładow 1-87

Ubezpieczenie od ognia

Fabryk i zakładów przemysłowych, budynków, towarów i ruchomości domowych

Towarzystwo Ubezpieczeń „POLONIA“ w Warszawie.

Koncert wojskowy. Dnia, w niedzielę, o godz. 4 po południu odbędzie się koncert orkiestry wojskowej na rzecz „Oserwonego Krzyża”.

Wzniesienie rufu pościgów. Rozposzły kursawo codziennie od Warszawy do Sosnowca pociąg o osobow. nr. 107 i nr. 106 Sosnowiec—Warszawa.

Pociąg 107 przychodzi do Częstochowy 9,87 wiecz. a Warszawy, a pociąg 106 — 9,14 rano.

Z teatru „Faryfaksów”. Dnia ostatni dzień demonstrowania wylbinego dramatu w 6-ciu aktach, osnutego na fikcie rewolucji francuskiej p. t. „Charlotte Corday”.

Z „Odeonu”. Od soboty demonstrowany jest w „Odeonu” program złożony z dramatu i melodramatu, osnutych na fice wojny obywatelskiej. Oba te aktualne obrazy posiadają niezaprzeczoną wartość artystyczną, co zapewnia im należyte powodzenie.

„Zamach gadów”. Kinetoteatr „Polonia” wystawia wspaniałe dramaty w 5-ciu częściach p. t. „Zamach gadów”.

Bar dla inwalidów. Do dyzpozycji ministra spraw wojskowych generała porucznika Leszczyńskiego zgłosił ośmiu twórców kolonii dla inwalidów beznogich polaków Stanisław hr. Baciński, zwanego „Dziś brawa”, położony w obrębie gminy wiejskiej Radziejów w Galicji, w noszący około 200 morgów. Stosownie do życzenia ofiarodawcy pierwszeństwo do kolonii miały być ludwa i dach, pochodzący z powiatów Łódź i Kamionka Strumińska.

Za piękną dr. Stanisława hr. Bacińskiego p. minister wysłał ofiarodawcy serdeczne podziękowanie.

„Zolnierz Polski”. Wychodzi w Warszawie pismo, poświęcone „czynowi i doli żołnierza polskiego”, p. t. „Zolnierz Polski”.

Pismo to, ukazujące się dwa razy tygodniowo, zawiera m. in. stałe artykuły wstępny treści politycznej oraz niezmiernie zajmujące obrazy i opisy z walk naszych bohaterów wojek na różnych frontach bojujących.

Prenumerata „Zolnierza” nader niska, wyceną za przesyłkę pocztową za ledwie 8 mk. miesięcznie. Adres redakcji i administracji — Wierzbowa nr. 9, II piętro.

Sacharyna zamiast cukru Ukazało się urzędowe rozporządzenie władz na mocy którego w cukniach i restauracjach z dn. 15 b. m. zabroniono jest podawanie cukru. Do słodzenia używana będzie tylko sacharyna.

Liść do Polaków w Ameryce. Znany w Częstochowie organizator pielgrzymek na Jasną Górę z Bercyzowa, z Piotrogradu, z Wilna i Warszawy, kładąc pałat Bagzowski ma zamiar pojechać w krótkim czasie do Ameryki w celu wydania podręczników do nauki religii dla tamtejszych braci polskich. Przy tej okazji ks. Bagzowski ma odwieźć rodakom z zamorsza list, opatrzone bardzo wspaniałymi, z podziękowaniem za dobre serce okazane nam przez amerykańskich polaków przy wylądowaniu nam ośm, odstąpił i żel nych wolałów, którzy nas bronią.

Ks. Bagzowski przywiozł obietnicę, do Częstochowy kilka wydanych przez siebie kalendarzyk społecznych dołączonych do których przeznaczony jest na zakupienie obrazków i innych

pamiątek z Częstochowy dla zamorskich rodaków. Ktoby więc zechciał nabyć to wydawnictwo, zwiadcza popularnie ułożony „Podręcznik polityczno-społeczny Polaka” albo podpisać się na liście do Amerykańskich Polaków, sechce się zgłosić pod adresem: III Aleja nr. 65 od 2-5 g, organizującej się tam kategerii dla młodzieży szkolnej.

W księgarni tej młodzież może brać w komisji książki i broszury dla rozpowszechniania podczas wakacji bród ludu polskiego, zwiadcza wśród młodzieży wiejskiej. W ten sposób przyczyni się do szerzenia oświaty w duchu narodowo-katolickim, co przedewszystkiem powinno się z Częstochowy rozchodzić na cały kraj polski. Kto chciałby przyłożyć rękę do tego pożytecznego dzieła, niechaj popieprzy się zapisać na liście udziałowców, organizującej się księgarni, która powstała na zasadach kooperatywy. Udziały mogą być jak najniższe, poczynawszy od 10 marek.

Z dokumentów ohwili. W jednej z części pod Warszawą był taki „casus”. Przychodzą robotnicy i domagają się podwyżki o fantazyznej wysokości.

Właściciel zaczyna wypytywać o powody tak nadzwyczajnych żądań.

— My za marne osztery marki nie będziemy pracowali!

Właściciel stupieje. Jakto, za cetero marki! Przecież macie piaceno dziesięćkrotnie marek dziennie!

— No niby tak, ale przy robotach publicznych na forcie siliw. kim za „nie nierobienie” piacę po piętnastu marek, to właśnie nam za silekka pracę przypada tylko po cetero marki!

Z TEATRU.

Wstęp p. Wandy Siemaszkowej.

Wstęp p. Wandy Siemaszkowej w sztuce Schopenhauera p. t. „Diabliak” pod względem wykonania wypadł bardzo udanie, ponieważ udział w sztuce brały tylko trzy osoby, a których dwie pp. Taniska i Konarski, mają przed sobą świetną przyszłość sceniczną, a p. Siemaszkowa, jak wszystkim wiadomo, jest gwiazdą teatralną o bogatej i bujnej przeszłości artystycznej. Oczywiście mały, lecz dobrany ансамble wywiązał się z zadania z powodzeniem, nie wzbudził jednak szyniego entuzjazmu wśród publiczności, ze względu na dysharmoniję, jaka wyciecz była można pomiędzy „młodą i piękną żoną strażnika”, a godną poważania wykonawczą tej roli.

Nie zaprzeczam, iż p. Siemaszkowa jest znakomitą i wielce talentowaną tragiczka, ze słowa, gesty i mimiką z precyzją artystyczną dotrzymała do okoliczności scenicznych, ale, niestety, nie mogę się zgodzić na to, iżby zachowały strasak na swą te pełną szlachę sceniczną artystyk „młodą księżną” (słowa te wprawdzie były opuszczone w dialogu, jednakże to bynajmniej nie zmienia postaci rzeczy).

Wykonawcy roli męskich pp. Taniska i Konarski wywiązały się z zadania całkiem udanie i z wielką precyzją artystyczną, pro niżej w celu uniknięcia pewnego qui pro tunc miałyby na afiszach oświadczanie poprawki w imię miłośników sztuki powiedzenie jest — „sztuka domaczona specjalnie dla wykonawczych roli tytułowej”. Otóż wypadłoby tam d o d a c: „w roku 1899”.

Afisz taki byłby dokładniejszy i dawałby lepsze pojęcie o historycznej przeszłości znakomitej artystyki.

OCIECZNIK
Dr. L. OBERFELD
Choroby serca i wewnętrzne.

Pilsudski i najmniejszy z ulanów.

„Chata Polska” donosi: Podczas przejazdu przez Białystok, kiedy Naczelnik Państwa, Józef Pilsudski, po powitaniu wiadły do wagonu, tłum ludzieli zwrócił kołem otoczyć wagon Naczelnika. Pilsudski przez otwartą okno wagonu spogądzał na tłum, wnoszący na jego czość okrzyki. Nagle warok jego padł na męskiego ohopca w ulanekim mundurze, w pełnem ubrojeniu, który stał pod oknem wagonu.

„Najmłodsi żołnierze są samym przedzie”, rzekł z uśmiechem Naczelnik do stojącego obok pułkownika Szymanowskiego. Tak jest, panie Naczelniku, odpowiedział pułkownik Szymanowski, ten mały zuch, to ulana z 4 pułku.

— Konno jedźnisz? — spytał Naczelnik ohopaka.

— Jedzę, panie Naczelniku — brzmiała odpowiedź.

— A ile masz lat?

— Dwanaście, panie Naczelniku — odpowiedział rozczulnie ohopiec.

— A ile służysz w wojsku, czy też dwanaście lat, spytał, śmiejąc się Naczelnik.

— Szesć miesięcy, panie Naczelniku — szaropotrwał mój ulan.

— Ho, ho! to stary wojak! — rzekł zadonolony ze śmiejąc postawy ohopca Pilsudski — służ dalej na chwile Ojczyzny.

Nędra w Galicji.

O nędrze i głodzie w Galicji głuchodnia są przeszkadzające wieści. Okręgi górskie, zwiadcza, jako najmnie posiadające ziemi ornej, za mieszkanie przez nich najbiedniejsze, cierpią najwięcej. Tam, o ile mają kawałek ohłopa, to jadają go z silekka! Cóż wie wzmierza z wyotoczenia na tyfus głodowy, wyuladają się ohłapy, a przepielają omeatara...

Co będzie, jeżeli kosa śmierci na tych obszarach nędra, głodu i rozdzierczy, nadal będzie zbierała tak obfite żniwo?

W Nowogródzkiem powiecie ohłupa przez otwory lata nie widzieli ludzie! Obecnie rząd polski postął im żywność na skutek czego przyjechałi nowogródzcy delegaci z podziękowaniem. Gdy im znnowa dawano trochę ryżu i kakao dla dzieci, biedacy przyjąłi nie oholeli. Pytają ich „dlaczego?” — „Bo nasze wszystkie dzieci wymarły!” — odpowiedzieli z rozpaczą.

Najwięcej klęską głodową dotknięty jest powiat Żywioleki, a przed lat 8 w tysiący ohłopotników w obronę Lwowa. Pierwszą swą ohrałnił kraj od najazdu hajdamackiego, ginął setkami, tysiącami, a dziś rodzący ich mra z głodu!

W to trudno uwierzyć, a jednak tak jest.

Cukrni nie mają oni zupełnie, ministerstwo rajuje ich, jak może, lecz to wszystko nie wystarza.

Żywność materialna może się jeszcze pogorzać, gdyż może zabrawnąć maki amerykańskie z następujących względów:

Transporty maki mogą leżeć opóźnieniu lub, co gorsze, nie nadchodzić.

Zamówienie produktów spożywczych było zrobione na milion ludnośi, tymczasem, po zwycięskich pochodach naprzód dzielnych wojsk

naszych i przydzieleniu do Polski tak licznych obszarów Galicji, dość potrzeba żywności dla kilku milionów głodnych. Transporty z Ameryki stały ożsto wobec wielkich przeszkód, jakimi są strajki w Gdańsku i w innych portach, co nierez fatalnie wpływa na opóźnienie ich przybycia do nas.

Transporty żywnościowe idą do nas wodą i lądem; pierwsze są dzielone na byta Kongresówką, drugie do Galicji. Do 17 maja, ta ostatnia otrzymała 400 wagonów żywności i 100 wagonów cukru. Jest to niby dość okazała ilość; lecz jeżeli weźmiemy pod uwagę, że obdzielili się tam musieli netyliki dawna Galicja, mało nowoswobodzona od hajdamackiej ziemi zgłodniała — jest to zaledwie kropla w morzu.

Przytoczone wyżej obrazy nędrze w Galicji powinny nas chyba zochocić do robienia oszczędności na miejscu, by dla tych biedaków więcej zostało i powinny nas przekonać, że do tej oszczędności jesteśmy obowiązani wszyscy. Pamiętajmy tu w każdej ohwili, że groźne zaszczadzone na rzeczach niekoncepcie potrzebnych do życia, ożsto zrozeczają zbytku, uratują najbiedniejszych braci naszych w Galicji od śmierci głodowej.

Zbliżka i zdaloka.

Prezydent Wilson i „krzywnak”. Znany ogólnie jest przed powstaniem do dnia 13 Wsycy się jej boja unikają jej, za nią uwatają wróble.

Prezydent Wilson jest pod tym względem wyjątkiem. Sam o sobie powiada, że liczbą „18” ma szczególniejszy związek z jego losami stało pomysłny. Zawsze prawie, gdy zamieszkał w hotelu, dostawał numer pokoju 13 w teatrach fotel nr. 13 kiedy już 13, rok był profesorem uniwersytetu Princeton, został obrany z rzędu 13-tych prezydentem tej że uczelni. Nawet w nazwisku jego jest liczbą 18! Liczba 18 grała też nadzwyczajnie doniołą rolę w kampanii wyborczej, prowadzonej w roku 1913 a na inauguracji prezydenta było obecnych 18 gubernatorów stanowych oraz kierowników 18 najwybitniejszych instytutów naukowych; studenci z uniwersytetu Princeton, udający się na tu uroczystość, pojechali w dwóch pociągach — każdy liczył po 18 wagonów. Już za czasów prezydentury p. Wilson wydał w Białym Domu orkęd swą za p. Sayre — było to 18 marzeństwo swawars w Białym Domu, a nazwiska obu młodych liczą znowu po 18 liter.

Rzecz jest podziwu godna: 18 ka nieszie przez. Włażnowi zszczęście. Może także przynieść szczęście Polsce, co przeleci 18-ty punkt w warunków Wil ona w propozycjach pokolowych — to sprawa Polska.

Mały feljeton.

Polakie dziecko.

Niedziela. W zatłoczonej publiczności kawiarni paru wojskowych Polaków prowadzi okwioną rozmowę z oficerem z misji francuskiej.

Mówia o jedynymśnim, trykotowym szatanu całego narodu polskiego, aby nie zostały dopędzone jego prawa do Wschodniej Galicji, do bobaterskiego Lwowa, do skarbów boryslawskich.

— Niech pana nie dziwi — mówi

— Ach! Marcus Henner! Marcus go zamordował! — krzyzczała, jak swa Jona, Raehela Cabib. — W imię Boga, zaklinam was, powiadacie mi, gdzie on jest!

— Otrzymał pohńglele u drzewi mieszkania hrabiny Klary Loredana.

— Chodźmy, — zawołała Raehela, nie zwracając uwagi na to nazwisko.

— Dokąd? dokąd? Zdać się, że kobieta w to wplątana, pan Ranieri jest w domu hrabiny, gdzie go wleściono kosażącego. Tam udał się tego stry!

Biedaczynski! — Chodźmy, — powtórzyła ponuro Raehela Cabib.

— A jeżeli to dom jego ukochał, mówil odzwierzy! — Piesz nią go zamordowano. Podobno morderca, to jego rywał pan Robert Allmena.

Aresztowali go. W oczach Raeheli widniał obłąd.

Koniec osęci pierwszej.

leden z nich do swego kolegi Fran zusa — że nie może rozmawiać na ten temat bez podniecenia. Sprawa ta niepokoi i porusza do głębi nasze społeczeństwo. To, co ja czuję i myślę, jest wyrazem nrozu i myśli każdego polskiego dziecka. Nie wierzę paki! Przekonam go o tem nacychmas!

Tu oficer zwraca się do sąsiadnego stolika, przy którym właśnie usiadła jakaś pani z dziesięcioletnim malcem.

— Pozwolił pani powódm siew parę z tym chłopczykiem?

— Proszę, jeżeli pan sobie życzy, odpowiada ona, zdziwiona nieco tą propozycją.

Oficer prowadzi ohłopa do swego stolika, stawia go przed zalekanym kolegą z misji francuskiej i zaczyna ogadyania:

— Jak się nazywasz?

— Witold K.

— Czy wiesz, po co przyjechała do nas pani Halera?

— Robię porządek w kraju i broń granic.

— A kto powinien rozkazywał armii Halera?

— Rząd polski, proszę pana!

— Czy wiesz, co to jest Boryslaw?

— Wiesz: to miasto w Galicji — tam jest nafta!

— Widzisz, mój chłopoze, tego Boryslawa nie chce przyznać Polsce. Cóż będzie?

Ohłopotakowi oczy zabłysły, zaparzył się, zaocezwiał i wybuchł:

— To nie, proszę pana! Jeśli go nam nie dadzą, to siłą zbierzemy!

W całej kawiarni zawrzało. Oficerowie polscy, zarówno jak i kolega francuski, któremu włomozono krząją odpowiedź, silekali i otawali przetrząszonego trochę malca.

— Widzi Pan — rzecze oficer, który rzadawał pytania — tak myślą i czują w Polsce dziesięcioletnie dzieci!

Ostatnie wiadomości.

Polskiej Agencji Telegraficznej (Telegr. wiad. „Głoska Czesłoch”).

Przed rozstrzygnięciem. Odpowiedź dla Niemiec gotowa.

Parę 14 | 6. Rada, rozpukując odpowiedź dla Niemiec, dostała do wniosku, że należy zastanowić się nad niektórymi następnymi, ewentualnie zmienić redakcję tekstu w niektórych szczegółach.

Rada czterech osiągnęła zupełne porozumienie w sprawie oścości odpowiedzi i w sprawie zasadniczych punktów, jak granic na Górnym Śląsku, odczekowania i dopuszczenia Niemiec do Związku Narodów.

Odpowiedź nastąpi w poniedziałek.

Parę 14 | 6. Prace Komisji, badającej poszczególne punkty odpowiedzi Batory, ukończone będą prawdopodobnie przed poniedziałkiem.

Generał Goitz przewożony. Litawa 14 | 6. Generał Goitz aresztowany pięciu oficerów angielskich i silekował armaty na stojący w porcie torpedowce angielski. Anglia sązadła przeproszenia.

Wojska Ententy w pogotowiu.

Lugdun 14 | 6. „Temps” donosi: Zarządzenia wojskowo-ecnomiczne są wypadek odmowy Niemiec zostały ustalone w najdłuższych szczegółach. **Wojska sprzymierzone w pogotowiu oczekują pierwszego sygnału, aby ruszyć w głąb Niemiec.**

Humor i Satyra. Czeszy.

W starym zbiorze poezji znalazł się wiersz J. M. Brodowicza, który przy swej mójniej ze względu na trafność i charakterystykę czeskich „poabrymów”.

Czeszy naród dwaplemionny. Otrząsany dwiawoju. Dobrze poopielili głowę. Lecz charakter litwo śmieszny. Raz się Słowiańszczyzna szczyta. To znów niemożna bakę świeca! A nawet lub herbarowy. Dlatego ma dwa ogony. Aby był zawsze gotowy. Zacię się na obie strony.

UCIĘTA REKA.

Przekład słowieskiego W. B.

Szybko przeszedł obok kobiet, le zatrzymując się, tak że nie miały czasu przywołać go, by zapytał się. Lęk ich i niepokoje — wzrastał niepo mierznie.

Niesądząco dąły się stylizowane kroki na pierzewem piętze, i drzewi mieszkanca zamknęły się gwałtownie. Ktoś schodził się schodów, w towarzystwie drugiego. Był to starszy mężczyzna olemno ubrany, o wyglądzie pełnym godności. Ale oblicze jego było wywrzone, że zatrząsły się rzy; kroki tego okazłego człowieka, który nie przeszedł jeszcze pięćdziesiątki, były niepewne. Obok niego kroczyli odzwierzy domu Lambertial, również przesyłający i zamieszany, obaj przeszedli

przed kobietami, nie zwracając na nie uwagi. Chwile stał w bramie, gdy odzwierzy sykaniem przyzwym karetkę z placu Barberii. Pocaśm spojrzeli na siebie, pan i podwładny tak bolesnym wzrokiem, iż Raehela, która z natężeniem przyglądała się im, odezwała się do Róży:

— Ranieremu coś stał się musiało.

I ochciała się podnieść. Róża jednak ohwyliła ją za ramię mówiąc:

— Niech się panienka nie ruszał! Męczyzana, w irakole tego, wazed był do Karoliki i rzuoli woźnicy a-dres.

Odzwierzy patrzal chwilę za odjedżdżającym, poczem wolno powrócił. — Mój panie, możecie odejść, — mówił głosem zbolitym.

— Dlaczego? — zapytała Róża, zry wając się, gdy Raehela z wrażenia nie była w stanie ut otworzyć.

— Dlatego, że pan Ranieri nie powróci teras.

— Nie powrócił wyjechał?

— Gdzie tam wyjechał, gdzie tam wyjechał! Biedaczynski Nieszczęśliwy zdarzenie, okropne zdarzenie.

— Oh, Boże! — zawołała Róża, Złodowaczka, trupio biała, Raehela Cabib rozszerszono fronicami patrzyła przed siebie.

— Napadli na niego... zbrodnia-rze... uderzenie sztyletu w bok...

— Umarł! — pytała szepetem Róża.

— Prawie...

— Gdzie jest gdzie jest! — krzyknęła nagle Raehela, przerażidłym głos.

— Na miłość Boga, panienko...

— Gdzie jest błagam, powiedzcie mi, niech ja go zobaczę, niech ja przy nim będę nim umrze! — zaklinała z rozpaczą, ohwytając za rękę odźwiernego.

— Moja córko, na oo się to zda! — odpowiedział ze łzami w oczach. — Niechybicie ci nikczemnoy ugodził go śmiertelnie!

— Ach! Marcus Henner! Marcus go zamordował! — krzyzczała, jak swa Jona, Raehela Cabib. — W imię Boga, zaklinam was, powiadacie mi, gdzie on jest!

— Otrzymał pohńglele u drzewi mieszkania hrabiny Klary Loredana.

— Chodźmy, — zawołała Raehela, nie zwracając uwagi na to nazwisko.

— Dokąd? dokąd? Zdać się, że kobieta w to wplątana, pan Ranieri jest w domu hrabiny, gdzie go wleściono kosażącego. Tam udał się tego stry!

Biedaczynski! — Chodźmy, — powtórzyła ponuro Raehela Cabib.

— A jeżeli to dom jego ukochał, mówil odzwierzy! — Piesz nią go zamordowano. Podobno morderca, to jego rywał pan Robert Allmena.

Aresztowali go. W oczach Raeheli widniał obłąd.

Koniec osęci pierwszej.

ZARZĄD WARSZAWA MAZOWIECKA 11
ODDZIAŁY: CZĘSTOCHOWA, DĄBROWA GOR
NICZA, KIELCE, KRAKÓW, LUBLIN, ŁÓDZ,
PIOTRKÓW, RADOM, WARSZAWA.

TOW. AKC. HANDLOWO-PRZEMYSŁOWE

ADRES DLA DEPEZ
DO CENTRALI I ODDZIAŁÓW
„ELIBOR“

„L. J. BORKOWSKI”

Składy ul. Piotrowska № 2.

ODDZIAŁ w CZĘSTOCHOWIE

Biuro ul. Panny Marji № 14.

POLECA: Żelazo — Bednarzę — Belki — Blachę — Metale — Kolejki — Maszyny — Narzędzia — Gwoździe — Wyroby żelazne
Rury i Łączniki — Cement — Papę — Oleje i Smary — Olej gazowy do motorów — Wagi dziesiętne — Artykuły
techniczne i Stal amerykańska.

DOKTOR
Józef Kluczewski
b. ordyator uniw. ginekologicznej Kliniki
w Kazaniu.
Choroby wewnętrzne i kobiece.
przyjmuje;
ul. Panny Marji 52, od godz. 5-7 wiecz.

Roboty miernicze, studia kolejkowe, szosowe i drogowe dla
Sejmików Powiatowych wykonywa:
Biurowo Techniczne
Inż. W. Kukliński i K. Doloff
Częstochowa, ul. Dojazd № 9, telef. № 80.

Stowarzyszenie Lokatorów m. Częstochowy
ul. Kościuszki № 32.
zawiadamia swoich członków, że rozpoczęło przyjmować zapisy do utworzonej przy
Stowarzyszeniu **Kooperatywy Spożywców**
w lokalu Stowarzyszenia w poniedziałki, środy i soboty od 4 do 6 po południu.
Wysokość udziału 25 Marek.

TRAWIENIE reguluje i usuwa ZGAGĘ
„Digestives Russyana”
(pastylki sodowo-pepsynowe)
wyrobu labor. farmac. „Ap. Kowalski” w Warszawie.
Cena pudełka Mk. 2.50 fon. Sprzedaż w aptek. i skł. apt. — Sposób użycia dołączony do każdego pudełka. 0525—

Biurowo Handlowo Komisowe i Informacyjne
ADAM SZKLIŃSKI
Lublin, ul. Szopena Nr. 18, skrzynka pocztowa 70.
Depesze: Lublin — Szklina 18.
Pośredniczy przy kupnie sprzedaży majątków, lasów, fabryk, młynów, wszelkich przed-
siębiorstw i interesów handlowo-przemysłowych, przy dzierżawach i parcelacjach. Zala-
twia najmożliwsze operacje komisowe: sprzedaż, kupno, dostawa ekspedycja, przechowa-
nie towarów, rzeczy, przedmiotów, produktów, wyrobów, maszyn, narzędzi, materiałów. Za-
łatwia wszelkie zlecenia, wywiady. Informacje handlowe i prywatne, wszelkie sprawy i
interesy w instytucjach rządowych i prywatnych. Egzekwuje należności i długi. Redaguje
przepisy, wnosi wszelkie podania, próby, deklaracje, oferty akta, projekta, kosztorysy.
Ekspertyzy buchalteryjno-sądowe; kontrola i sprawdzanie ksiąg, bilansów, rachunków,
sporządzenie inwentarzy i szacunków. Pośrednictwo pracy — wyszukuje i poleca na najróż-
norodniejsze posady. Przyjmuje reprezentacje i agentury firm krajowych i zagranicznych.

„Swierzbę i swędzenie skóry
usuwa szybko i radykalnie najdłużej w ciągu 5 dni
„KREM MUKUNA”
najdogodniejszy w użyciu ze wszystkich dotychczas stosowanych środków, ponieważ
1) nie plami bielizny — posiadając kolor masła,
2) nie oblepia się po ciele — nie zawierając części stałych,
3) wchłania się całkowicie w skórę, — stosując takowy podobnie jak glicerynę,
4) jest bardzo ekonomiczny — mając za podstawę sam tłuszcz, daje możność
małą ilością natrzeć dużą przestrzeń ciała,
5) posiada miły zapach.
Lecząc szybko i pewnie jest tanim.
Apteka J. Werocego, ul. Bednarska róg Furmańskiej
Cena 7 mk. 50 fenigów. **Żądać wszędzie.**

Chadziński, Ryłski i Ska
Wytwórnia zeszytów i toreb papierowych
Częstochowa ul. Krakowska 40.
POLECA: ZESZYTY w różnych gatunkach, TORBY PAPIEROWE z własnego i
dostarczonego papieru.
Przyjmuje do linjowania: papier listowy zeszytowy, BUCHALTERYJNY i in.

Ogłoszenie.
Komornik przy Sądzie Okręgowym w
Częstochowie J. NANYŚ zamieszcza w tym-
że mieście przy ulicy Jasnej nr. 41 ogłasza,
że w dniu 20 czerwca 1919 r. od godziny 10
zrana przy ul. Wieluńskiej pod nr. 27 odbę-
dzie się sprzedaż przez licytację ruchomości,
należących do zmarłego Aleksandra Trzykow-
skiego o a mianowicie; orkiestronu ocenione-
go na 2000 mk. lecz może być sprzedany niższej
sumy szacunkowej.
Komornik J. Nanyś.

**Miniejszym ogłosza się konkurs na
Roboty szwalnicze w obrębie Dystryktu 8-go**
Termin składania ofert w zapie-
czętowanych kopertach nazna-
cza się na 25 Czerwca r. b.
do godz. 12-ej w południe. Bli-
sze szczegóły będą udzielone w
biurze Dystryktu 8-go. Ul. Kościu-
szki № 32 od godz. 11 do 12-ej

ODEZWA!
Powołując się na odezwę moją z dnia 14
kwietnia r. b. powtórnie wzywam wszystkich
obywateli miasta Częstochowy którzy zalegają
w opłacie podatków miejskich o uregulo-
wanie należności w ciągu dnia o s m i u.
Wszyscy Obywatele uchyliający się od speł-
nienia swych obowiązków płatniczych uważa-
ni będą za opornych i narażą się na najost-
rzejšie środki egzekucyjne bez względu na
wysokość zaległej sumy.
PREZYDENT
Bandtkie-Stężyński
Prosimy o uregulowanie prenumera-
ty „Gońca Częstochowskiego“

Pracownia gorsetów
P O D F.
„JÓZEFA”
przeniesiona została z ulicy
Szkolnej na ul. Panny Marji Nr. 54 dom
p. Dębskiej.

Rada Polskiego **Majątek**
Klubu Mieszkańskiego **ziemski 7 wiorst od sta-**
paprza członków na jej przestrzeni 7 wiorst.
Zebrał nadzwyczajne budynki w dobrym stanie
16 Czerwca (niedziela) do sprzedania. Wied.
o lokalu Stowarzysze- **Biuro Melioracji Rol-**
nych, Częstochowa ul. **Dojazd Nr. 9.**
Władzicieli Nieru-
chomości III Aleja 49,

Ogłoszenie.
Magistrat m. Częstochowy wiażąc
wszystkich interesujących się handlem kra-
marnym i artykułami żywnościowymi w pobliżu
Jasnej Góry, iż na ten cel wyznaczył:
Alejkę, prowadzącą z placu Kordeckiego
ku kościelowi św. Barbary, po stronie nr. nie-
parzystych na handel dla intrologatorów i de-
wocjonalistów.
Alejkę przeciwną nr. domów parzyste-
na handel kramarny i artykułami spożywcami
podawaniem na miejscu, bez ognia;
Rynek Wieluński — na handel artykułami
spożywcami w najszerzym zakresie, nie wy-
łączając przygotowania potraw na miejscu
przy ogniu;
Prócz tego Magistrat posiada 25 kramów
muruwanych pomiędzy Włazami Klasztoru Je-
zuitów a posiadłości parafialnymi, które
gotów jest oddać w dzierżawę i prosi za-
interesowanych o porozumienie się w tej
kwestii z Magistratem.
Bliższych wyjaśnień co do niniejszego o-
głoszenia zasięgnąć można w Wydziale II-
m Poczarym od 1 lipca r. b. osoby, nie mo-
gące wylegitymować się z posiadania prawa
na handel w powyższych wymienionych punktach
sprzedaży, będą bezwzględnie usuwane przez
Policję.
Wice-Prezydent Antoni Januszewski.
Lawnik Malinowski.

Sprzedaż chleba.
Wydział Apropowizacyjny Magistratu m.
Częstochowy niniejszym podaje do wia-
domości, że w dniu 15 go czerwca r. b.
będzie sprzedawany chleb pszczarkowy
po 1 mk. 20 fen. za funt w następują-
cych piekarniach:
1) Rozenweig Szalama Stary Rynek 21,
130 boch.
2) Przerowski Lejba I Aleja 1, 65 boch.
3) Lusztiger Mosiek I Aleja 4, 65 boch.
4) Jakubowicz Jojne Warszawska 62,
65 boch.
5) Goldberg Wolf I Aleja 5, 65 boch.
6) Fogiel Abram Warszawska 39,
65 boch.
7) Koszowski Jankiel Warszawska 31,
65 boch.
8) Gotajnar Szyja Targowa 1,
65 boch.

Wydział Apropowizacyjny przy Magistra-
cie m. Częstochowy, depeszą Ministerstwa
Apropowizacji, został powiadomiony — że ma-
żytynie na wypiek chleba kartkowego, o-
trzymywał nie będzie — wobec tego Wydział
Apropowizacyjny podaje do wiadomości, że
od przyszłego tygodnia, zamiast chleba
żytniego, będzie wypiekany pszenny.
Z powodu jednakże technicznych tru-
dności, jakie następują przy wypieku
chleba pszennego, narazie terminu o sprze-
dazy chleba podać nie możemy. Cena zo-
staje ustalona na 85 fen. za funt — na ku-
ponie Nr 17 w dotychczasowej ilości.
Wydział Apropowizacyjny

Dla pamięci — proszę wyciąć!
PIĘGI I PRYSZCZE!!



usuwa radykalnie
tylko znany ze swej
dobroci **KREM „EROS”**

Do nabycia w aptekach, składach aptecz-
nych i perfumersjach.
Wstrzegać się kremów z podobnymi nazwami.

STROICIEL
Fortepianów i pianin
T. Tyflewski
ul. Wały Nr. 14.
obok Synagogi



Kto raz spróbował,
ten przekołał się,
że tylko **„MARY”**
jest najlepszą terpentynową
Pastą do obuwia
Pasta „MARY” dzięki swym własnościom
chemicznym czyni skórę odporną na wilgoć,
zapobiega pękaniu i nadaje obuwium piękny
połysk. Żądać wszędzie! 0759—

Nowo utworzony zakład
krawiecki ubiorów
męskich i wojskowych
Bolesława Jasińskiego
ul Szkolna 15

DOKTOR
W. KAHL
Choroby wewnętrzne i kobiece
przyjmuje od 1 do 4.
Szkolna 5 m. 4.

Dr. J. Marczewski
CHOROBY OCZU
10-11 rano 2/4 po poł.
Płakna № 19.

DOKTOR MED.
E. Potrykat
b. lekarz kliniki Prof. LESSERA
Choroby skórne, weneryczne
i moczopłciowe
przyjmuje od 10-1 rano i od 3-6 godz. wiecz.
w Częstochowie.
ul. Szkolna № 6, I piętro

DOKTOR
Paweł Broniatowski
w CZĘSTOCHOWIE
ul. Panny Marji № 21.
Choroby skórne i weneryczne
i dróg moczowych.
Ordynacje: od 9-12 rano i od 4-7 p.p.
Panie od 11-1 po południu. 877—

SKŁAD MEBLI
żelaznych i drewnianych
Edwarda Kindermanna,
ul. Kościuszki Nr. 33 (dom wł.)
POLECA: łóżka, szafy, stoły, krzesła (od 15 Mk. za szt.
kroczący biurka, umywalki, wózki dziecięce, rowerki
i t. p. Odnowienie mebli żelaznych.

MANICURE
modna, wykwalif.
R. Lewówna
przyjmuje zamówienia do domów
Kościuszki 19-a.

Teatr „PARYSKI”

ul. Panny Marji Nr. 19

PROGRAM

od czwartku 12 do niedzieli 15
Czerwca r. b.

Sensacja chwili!

Muzyka Oktet Artystyczny pod dyktando

p. Jerzego Bursika

b. dyrektora orkiestry w Zakopanem.

„CHARLOTTE CORDAY”

Dramat w 6-ciu aktach odtwarzający całą grozę teroru Rewolucji Francuskiej z polskimi artystami

Mia Marą i Wiktoorem Biegańskim

w roli głównej.

Pomimo nadzwyczaj kosztownej dzierżawy obrazu ceny miejsc niepodwyższone.

Teatr „ODEON”

ul. Panny Marji 27.

PROGRAM:

od soboty 14, do środy 18
Czerwca

Dla dzieci wejście

dozwolone

Nadzwyczajny
program

aktualny!

Sensacja!

Sensacja!

Bufet cukierniczy przy teatrze.

Prawdziwe arcydzieła francuskie firmy „GAUMONT” w Paryżu.

Jeden z epizodów Wielkiej Wojny

Wzruszający dramat w 3-ch aktach, w wykonaniu najwybitniejszych artystów francuskich.

Francja i Anglja razem zawsze...

Przepiękny melodramat, na tle wojny obecnej w 3-ch wielkich aktach-

W roli Odetty Givray, słynna i uroczą **Fabienne Fabrege's**.

W roli angiłka Charleya Lutiton, słynny **René Monti**.

Teatr letni

„Kino-Polonia” w ogrodzie „Apollo”

ul. Panny Maryi 12.

Program od Soboty 14 do Poniedziałku 16 Czerwca 1919 roku.

Tylko 3 dni!

Clou sezonu! Niebawem pod względem wystawy i wykonania obraz
Dla dzieci wejście wzbronione.

ZAMACH GADÓW

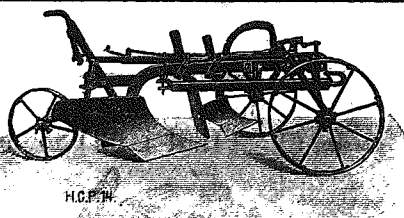
Dramat w 5-ciu częściach
słynnej wytwórni włoskiej
„CORONAFILM”.

Przygody wszechświatowych szantażystów! — — — — — 10 lwów bierze udział w obrazie.

Obraz demonstrowany tysiące razy na Zachodzie! Tłumy go podziwiały!

- 1) Herszt „Bandy węzów”. 2) Gentlemani — szanteryści. 3) Między lwami a przepaścią. 4) Podróż poślubna — Wśród lwów i tygrysów.
5) Katastrofa w obłokach. 6) Śmierć wśród gadów.

Pomimo nadzwyczaj kosztownej dzierżawy obrazu ceny miejsc nie podwyższone.



ROLNICY! Zamawiajcie maszyny i narzędzia rolnicze u przedstawiciela

Tow. Akc. H. CEGIELSKI w Poznaniu

St. Laurmana w Częstochowie

mieszkanie ul. Prosta № 10, skład Kościuszki 7-a.

Dostawa punktualna ceny fabryczne.

lekarz dentysta
E. SZAJNWEKSLER
ul. P. Marji (I Aleja) № 1.
przyjmuje od 10—1 i od 3—6 p.p.
w Niedzielę od 10—12.

ŚWIERZBĘ

Szybko leczy mydlana
„**MAŚC P-rra HEBDY**”
w stołkach na 1-8-12 osób. Nie plami bielizny,
ma przyjemny zapach.
Żądać wszędzie. Skład główny Tow. E. HEBDA I S-ka, w
Warszawie Elektoralna 18, telef. 137, w Częstochowie, skład
apteczny K. Rompańskiego 0797—

Dr. Stefan Purski
choroby skórne i weneryczne
przyjmuje codziennie godz. 8-11, 3-7,
wieczorem.
w Częstochowie, ul. Kilińskiego 6
(Piłkna 5) 1-sze piętro. 754—

Dr. med.
N. Neufeldówna
Choroby dziecięce i wewnętrzne
przyjmuje codziennie od 3^{1/2} do 5^{1/2}, po poł.
I Aleja nr 10. I piętro



POT i niemiła WOŃ

z nóg, rąk i pach zapobiega i znakomicie usuwa powszechnie znany

„SUDORYN”

w pudełkach z siłkiem.

wyrobu farmac. labor. „P. KOWALSKI” w Warszawie. 0720—
Sprzedawca w aptekach, składach aptecznych i perfumeryjach.
Sposób użycia dołączony do każdego pudełka.

Ostrzeżenie! Śledzi podobnych nazw należy odrzucać jako naśladowstwa

Wyprowadź mebl. maszyn do szyćcia i różnych rzeczy
III Aleja 50. tamże zawiadania się i z rzeczy
pozostawione w komis o ile są niesprzedane
muszą być do 1-go lipca r. b. zabrane.

Redaktor i wydawca **Dr. D. Wilkoszewski.**

Kierownik literacki **Jas Barylski.**

Odbito w własnych zakładach drukarskich „Głosu Częstochowskiego”